

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 29 lipca 1937 r.

Nr. 206

## Wojna w Chinach rozgorzała na dobre

### Chińczycy rozbili oddział japoński. Ciężka artyleria japońska bombarduje Pekin

TOKIO 28.7. Sztab wojsk japońskich w północnych Chinach ogłosił dziś rano komunikat, który wyliczywszy liczne wypadki napadów chińskich na wojska japońskie oraz fakty niedotrzymywania przez chińczyków zawartych układów stwierdza, iż w ostatnim czasie napłynęły do północnych Chin wielkie posiłki z Hankinu. Jest to oczywistym dowodem, że akcja przeciwko Japonii zakrojona została na wielką skalę.

Władze japońskie — brzmi komunikat — postanowiły zastosować środki karne. Japońska ekspedycja karna wymierzona jest wyjątkowo przeciwko prowokującym wojskom chińskim, nie zaś przeciwko 100 milionom chińczyków na północy. Wojska japońskie nie zamierzają rozpocząć akcji w samym mieście Pekinie, chyba że zostaną do tego zmuszone przez chińczyków.

Komunikat kończy się zapewnieniem, że armia japońska nie dąży do aneksji w Chinach północnych i że interesy cudzoziemców będą szanowane.

TOKIO 28.7. Japońskie ministerstwo zagranicy ogłosiło dziś komunikat, dotyczący sytuacji w Chinach północnych.

Komunikat stwierdza, iż z uwagi na wzrastające wrogie nastroje chińskiej 29-ej armii wobec garnizonów japońskich sztab japoński w Chinach północnych z ubolewaniem zmuszony był porzucić nadzieję pokojowego załatwienia zatargu. Warunki, jakie wytworzyły się w Pekinie, Tientsinie oraz okolicach tych miast groziły bezpieczeństwu życia i mienia obywateli japońskich, których nie były w stanie obronić liczne garnizony japońskie znajdujące się w tych miastach. Wydawało się więc koniecznym rozpocząć operację, któreby zmusiły oddziały chińskie do szanowania układów zagranicznych, które strona chińska podpisała, a których nie szanuje.

Od chwili incydentu pod Lukucziao 7 bm. rząd japoński konsekwentnie prowadził politykę niezaostrożenia sytuacji i starał się doprowadzić do załatwienia zatargu na miejscu. Mimo powtarzających się prowokacyjnych napadów wojsk chińskich — garnizony japońskie i sztab w Chinach północnych idąc po linii rządu tokijskiego, wykazały powściągliwość posuniętą do ostatecznych granic.

7 bm. wojska chińskie ogłosiły wycofanie się z pod Lukucziao w rzeczywistości wzmocniły swe siły. Doszło wtedy do ataku na japończyków.

11 b. m. generałowie Czang-Czung i Czang-Jun-Jung, działający w imieniu 29-ej armii chińskiej, wręczyli notę władzom japońskim, w której uznali i przyrzekli wykonać protokół rozjemczy. Mimo tego zapewnienia, wojska chińskie nie zaniechały napadów na japończyków, uważając najwidoczniej podpisany protokół rozjemczy za świsłkę papieru. Doszło do kilku krwawych starć z winy prowokacyjnego zachowania się wojsk chińskich. Następnym tych skarg były duże straty japońskie.

Ciepłowość wojsk i władz japońskich wreszcie wyczerpała się. Zakomunikowano władzom chińskim, że, jeżeli napadci nie ustną, wówczas japończycy zmuszeni będą uciec się do samoobrony. To zdecydowanie stanowisko władz japońskich zdawało się wpłynąć hamująco na chińczyków, którzy 19 bm. podpisali nowe porozumienie. Zda-

wało się, że to porozumienie będzie ostatecznym załatwieniem zatargu.

Tymczasem chińczycy pogwałcili również i ten układ. 25 bm. ostrzelano oddział japoński pod stacją Langtan, który naprawiał wojskowy telegraf. Jednocześnie prawie doszło do starcia u bram Pekinu, gdzie chińczycy napadli na oddział japoński.

29-ta armia chińska wyzyskuje w ten sposób całkowity brak odpowiedzialności. Napadcy na wojska japońskie nie mogą być powstrzymane przez pokojowe rokowania. Japończycy zmuszeni są dla obrony swych praw i interesów zdecydować się na stanowcze postępowanie.

O północy upłynął termin żądania postawionego przez dowódcę wojsk japońskich sztabowi chińskiemu, aby wyciął swe wojska. Ewakuacja garnizonów chińskich jest jednak niewystarczająca, wobec czego zachodzi konieczność zastosowania środków zabezpieczenia mających garnizonów japońskich w Pekinie. Losy miasta zależą jednak wyłącznie od zachowania się i akcji wojsk chińskich.

PEKIN 28.7. Pierwsze operacje wojsk japońskich zmierzają do rozbicia 29-ej armii chińskiej, która znajduje się w niewielkiej odległości na południe od Pekinu. Atak, rozpoczęty dziś o świcie, doprowadził do zajęcia przez japończyków szeregu miejscowości na południe od Pekinu. Wojska chińskie wyciągają się, stawiając opór.

Główna kwatera 29-ej armii chińskiej wyciątała się z Nanjuanu, który został przez japończyków w godzinach rannych zajęty. O godz. 5.30 japończycy przypuścili atak na Tsijuan, miejscowość, położoną w pobliżu Nanjuanu.

W dzisiejszej rannej akcji wojsk japońskich brały udział samoloty, które obrzucały bombami zgrupowania wojsk chińskich, wyrządzając im duże straty. Jeden z samolotów, wracając do swej bazy lotniczej w Tientsinie, wpadł w gwałtowną burzę i rozbił się w pobliżu miasta.

**SUKCESY CHINCZYKÓW**  
SZANGHAI 28.7. Oficjalnie komunikują, że wojska chińskie zajęły m. Tung-Czao (24 km. od Pekinu). W walce tej po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo chińskie.

Oficjalna agencja chińska donosi, że wojska japońskie coinyły się pomiędzy Lukucziao a Pekinem, gdzie zajmowały stanowiska wzdłuż toru kolejowego. Część wojsk japońskich, która wyciątała się na pole wysięgowe w zachodniej dzielnicy Pekinu, została rozbrojona.

**BOMBARDOWANIE PEKINU**  
TIENSIN 28.7. Dzisiejsze ranne bombardowanie pomimo burzy przez samoloty japońskie okolic Pekinu i Nanjuanu spowodowało wśród wojsk chińskich znaczne straty. Szczególnie gwałtowne walki toczyły się w Hsukotjen, 20 km. na północ od Pekinu, gdzie Japończycy zaatakowali pozycje 37 dywizji.

**WOJNA FAKTEM**  
TOKIO 28.7. Agencja Domei donosi z Szanghaju, że marsz. Czang-Kai - Szek wydał w nocy dn. 27 na 28 lipca rozkaz, aby wojska rządu centralnego wyruszyły na wojnę przeciwko Japonii, zaś jednocześnie polecił gen. Sung-CzeYuanowi, aby odrzucił żądania naczelnego dowódcy wojsk japońskich w Chinach północnych. Wojska nankińskie wy-

ruszyły 27 Paotingfu w kierunku Pekinu. Straże przednie osiągnęły już miejscowość Szang-Sin-Tien, skąd po nadejściu sił głównych wyruszą dalej w kierunku Pekinu.

Wojska chińskie całkowicie otoczyły dzielnicę dyplomatyczną w Pekinie, dokoła której wzniosły umocnienia i obsadzili punkty, posiadające znaczenie wojskowe. Potwierdza się wiadomość o ostrzelaniu przez patrol chiński 7-miu marynarzy amerykańskich, z których dwóch odniosło rany. Władze chińskie przerwały wszelką komunikację po między dzielnicami japońską i dyplomatyczną a resztą miasta.

**ZERWANY MOST**  
SZANGHAI 28.7. Korpus milicji wschodniej Hopei, przyłączył się do

29 armii chińskiej i zniszczył most kolejowy w Luank sien, przerywając połączenie pomiędzy Tien-Tsinem a Szanghaj - Kuan, co utrudnia wysyłkę posiłków japońskich z Mandzurii.

**SUKCESY JAPONCZYKÓW**  
TOKIO 28.7. Agencja Domei donosi z Pekinu, że wojska japońskie stale wypierają 29 armię chińską. Lotnictwo japońskie bombardowało dziś z rana miejsce postoju 37 dywizji chińskiej w Siyuan oraz 38 dywizji w Nayuan. Obie miejscowości zostały bez większego trudu zajęte przez Japończyków. Lewe skrzydło wojsk japońskich zbliżyło się do Nayuan przez Huang-Tsun, zaś prawe skrzydło do Siyuan przez Huang Szi. Oba oddziały spotkały się dziś po południu w Siyuan, zaś następnie

piechota japońska przy poparciu artylerii i lotnictwa rozpoczęła posąg za Chińczykami, którzy wyciągają się w kierunku m. Szang-Sin-Tien. Wojska japońskie wyparły dziś z rana Chińczyków z m. Sza-tio-Czen (20 km. na północ od Pekinu) oraz z m. Czui-tio-Czen (pomiędzy Sza-tio-Czen a Pekinem).

**W DZIELNICY DYPLOMATYCZNEJ PEKINU**

PEKIN 28.7. Po raz pierwszy od wielu lat żelazne wrota dyplomatycznej dzielnicy w Pekinie są zamknięte i strzeżone przez cudzoziemskie posterunki. W ciągu nocy wszelka komunikacja z pozostałą częścią miasta jest przerwana. W chińskiej dzielnicy gdzie znajduje się jeszcze część obywateli Stanów Zjednoczonych stosowany jest z całą surowością stan wyjątkowy. Do koszar Nanyuan, położonych na południe od Pekinu, napływają liczni żołnierze chińscy, ranni z bitwy pod Yung-Czeu. Nastroj bojowy 29 armii wraza sta z każdą chwilą.

**SILEY CHINCZYKÓW**

SZANGHAI 28.7. Elektywne oraz pozycje chińskich armii rządowych, gotowych do interwencji w konflikcie są, mniej więcej następujące: na linii Pekin-tian-Keu, w pobliżu Paoting-Fu znajdują się 26 armia, dowodzona przez gen. Jung-Lien-Szanga, 4 armia dowodzona przez gen. Ping-Sunga oraz dywizja pod dowództwem Kekueitse, wszystkie wchodzące przedtym w skład grupy carskiej generała Feng-Yu-Sianga. Wojska te liczą około 50 tys. ludzi. W tej samej okolicy znajduje się, licząca również 50 tys. armia gen. Uani-Ulina, byłego gubernatora prowincji mandzurskiej.

W okolicy Szeng-Lin-Fu, o 100 km. od Paoting-Fu znajdują się 28 dywizja gen. Kuang-Lin-Sen, 32 dywizja gen. Uan-Szie i 32 armia gen. Czang-Czen, liczące razem 90 tysięcy ludzi.

W okolicy Su-Czen, na linii kolejowej Tientsin-Pukeu znajdują się i armia, uważana za elitę wojsk chińskich, dowodzona przez gen. U-Szung-Ana, licząca 70 tysięcy ludzi, cztery dywizje rządu w Szang-Tungu, dowodzone przez gen. Kang-Fu-Szu i liczące 100 tys. ludzi oraz 51 armia gen. U-Szu-Eta z 40 tys. ludzi.

**OSTRZELIWANIE PEKINU**

PEKIN 28.7. Reuter donosi, iż dziś wczesnym rankiem rozpoczęło się ostrzelanie z dział południowej części Pekinu.

**CHINCZYCY COFAJĄ SIĘ**

NANKIN 28.7. Meldunki wojskowe, nadeszłe tu o północy, stwierdzają, że Chińczycy zmuszeni byli ewakuować Lang-Fang i Feng-Tai i że Tung-Czou nie jest jeszcze zdobyte, chociaż bitwa trwa nadal u bram tego miasta. Wskazują tu również, że Chińczycy prawdopodobnie nie będą mogli utrzymać Nanyuan, które to miasto gwałtownie ostrzelwane jest przez artylerię i lotnictwo.

**W PEKINIE**

PEKIN 28.7. Z południowej i północnej części Pekinu słychać odgłosy strzałów karabinów maszynowych i huk armat. Samoloty japońskie rzucają bomby w pobliżu południowego muru. Możliwe, że Japończycy forsują wejście do miasta. W ciągu nocy Chińczycy wykopaliby okopy na głównych ulicach.

W piątą rocznicę zgonu  
s. p.  
**Sylwestra Przemysława Makowieckiego**  
EMER. PUŁKOWNIKA W. P.  
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne dnia 30 lipca r. b. o godz. 8 m. 30 rano w kościele św. Kazimierza.  
Prosi o modlitwę **ŁONA**

## Wojciech Bieganek z Krotoszyna

### Komunikat w sprawie zamachu na płk. Koca

WARSZAWA 28.7. Zamach bombowy na życie p. płk. Koca dokonany został przez Wojciecha Biegankę, mieszkańca wsi Różopole pow. krotoszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością. Wojciech Bieganek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesji płk. Koca wskutek spowodowania eksplozji został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganki zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Biegankiem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganek, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego śledczego zaarrestowany. Przy sprawcy za-

machu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganki. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Sledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

We wtorek, jak informuje prasa warszawska, odpowiednie władze zdecydowały, że nie jest dopuszczalne w prasie ogłaszanie jakichkolwiek wiadomości w związku z zamachem na płk. Koca, po za urzędowymi komunikatami o przebiegu śledztwa.

## Republikanie irlandzcy manifestują przeciw angielskiej parze królewskiej

PARYŻ 28.7. Havas donosi z Belfastu: przed przybyciem angielskiej pary królewskiej do Belfastu po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od Wolnego Państwa Irlandzkiego, popełniono szereg aktów terrorystycznych. Spalono wiele mostów kolejowych i baraków straży celnej, a ponadto uzbójcy osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy. Akcja ta przypuszczalnie była przygotowana przez republikanów irlandzkich. Wysadzono dynamitem w powietrze most w pobliżu Dundalk. W tym samym okręgu uszkodzono w wielu miejscach komunikację telefoniczną i telegraficzną.

Cała granica jest obsadzona przez policję, która nieustannie patroluje okolicę. Policja w Dublinie została zmobilizowana.

LONDYN 28.7. Ogłoszająca eksplozja, jaka zaalarmowała Belfast, nastąpiła w chwili, gdy w wielkiej sali ratuszowej król i królowa odbierali hołd wienopoddanych. Miejsce eksplozji było oddalone o 500 mtr. od ratusza. Policja twierdzi, że wybuch nastąpił wskutek skraplania się gazu. W niektórych kołach utrzymują, że eksplozja nie była przypadkowa, a miała charakter złośliwy.

## Wielka katastrofa lotnicza w Belgii

14 osób spłonęło w samolocie

BRUKSELA 28.7. Dziś rano w pobliżu m. Hal (na południe od Brukseli) spałot w płomieniach na ziemi samolot pasażerski, kursujący na linii Rotterdam - Bruksela - Paryż. Pasażerowie w liczbie dziesięciu oraz załoga złożona z 4 ludzi — razem 14 osób ponieśli śmierć.

BRUKSELA 28.7. Koła lotnicze oświadczają, że samolot holenderski, który uległ katastrofie w pobliżu m. Hal, został zaskoczony przez burzę i trafiony piorunem. Ze spadającego samolotu wydobywały się płomienie. Ludność, która przybiegła na miejsce katastrofy, zdołała wydobyć z płomieni kilka trupów. Reszty ofiar nie zdołano wydobyć. Szczątki ich są zwłokone i zmieszane z odłamkami samolotu.



# W walkach pod Brunete

## wojska narodowe zdobyły 200 karabinów maszynowych

MADRYT 28.7. Zdaniem korespondenta Havasa kontrofenzywa powstańców na froncie Brunete doszła do martwego punktu. Ataki powstańców od wczoraj znacznie osłabły. W ciągu ostatnich trzech tygodni powstańcy ponieśli straty, obliczane na przeszło 12 tys. ludzi. Wojska rządowe silnie ufortyfikowały się na swych nowych pozycjach. Jeżeli powstańcy nie będą mogli pchnąć naprzód swej kontrofenzwy, to mimo odzyskania Brunete, niebezpieczeństwo walki dla ich frontu w bliskości Madrytu t. j. Casa del Campo i miasta uniwersyteckiego nie zmniejszyły się. Muszą oni za wszelką cenę zmniejszyć klin wojsk rządowych, utworzony pomiędzy Quijorna, Villanueva de la Canada i Villanueva del Pardillo. Co się tyczy wojsk rządowych, to mimo silnych pozycji będą one musiały opuścić wszystkie miejscowości ostatnio zdobyte, gdyż po niedawnych krwawych walkach działalność ich była by niewątpliwie mało skuteczną.

### WALKI TRWAJĄ

PONTEVEDRA 28.7. Radio ogłasza komunikat, stwierdzający, że kontrofenzywa powstańcza na zachód od Madrytu trwa w dalszym ciągu. Operacje na tym odcinku mają niezwykle gwałtowny charakter. Według tego komunikatu, najlepsze oddziały wojsk rządowych zostały zdziesiątkowane, a straty przeciwni-

ka w materiale wojennym są olbrzymie. Ilość zabitych i rannych żołnierzy rządowych obliczają na 30.000 tys. 110 samolotów i około 50 czołgów zostało zniszczonych. Zdobyto przeszło 200 karabinów maszynowych.

### KANDYDAT NA TRON

PARYŻ 28.7. Jak oświadcza agencja Havasa publiczne pojednanie się b. hiszpańskiej pary królewskiej uważane jest w paryskich kołach do brzo poinformowanych za okolicz-

ność, zwiększającą widoki ewentualnej kandydatury don Juana, trzeciego syna Alfonsa trzynastego na tron hiszpański. Zwolennicy rządu w Salamance, obawiający się ingerencji włosko - niemieckiej w Hiszpanii, mają przychylić się do takiego rozwiązania sprawy. Poza tym don Juan, wychowanek angielskiej akademii morskiej w Woolwich, bardzo dobrze widziany w Anglii miałby spowodować poparcie finansowe ze strony W. Brytanii niezbędne dla odbudowy Hiszpanii.

# Wojsko na ulicach Białogrodu

## podczas pogrzebu patriarchy prawosławnego Barnaby

PARYŻ 28.7. Agencja Havasa donosi z Białogrodu: wykluczenie przez święty synod ortodoksyjny z serbskiego kościoła prawosławnego premiera oraz 8 ministrów może mieć, zdaniem tutejszych kół prawosławnych poważne następstwa zarówno natury konstytucyjnej jak i politycznej. Zdaniem kościoła, wykluczeni ministrowie nie mogą sprawować nadal swych funkcji. Istotnie, konstytucja określa, że członkowie rządu winni należeć do wyznania uznanego przez państwo. Otóż ministrowie, pozbawieni przez władze kościelne praw członków kościoła serbskiego, nie należą wię-

cej do tego wyznania, a zatem przysięgą, złożoną królowi na konstytucję, nie ma, w opinii kościoła, więcej znaczenia. Istnieje więc już właściwie stan kryzysu rządowego, powstałego przez decyzję św. Synodu i wszelka inna interpretacja byłaby, w oczach kościoła ortodoksyjnego, antykonstytucyjna. Jest to także argument, który uniemożliwia członkom rządu wzięcie udziału w wyborach nowego patriarchy.

BIAŁOGRÓD 28.7. Według doniesień prasowych, cerkiew serbsko - prawosławna zamierza przeprowadzić kanonizację zmarłego patriarchy Barnaby. Pogrzeb patriarchy odbędzie się jutro w cerkwi św. Sawy w Białogrodzie na koszt cerkwi, która odmówiła pogrzebu na koszt państwa. Rada regencyjna i rząd będą na pogrzebie reprezentowane przez swych przedstawicieli. Celem uniknięcia incydentów porządek podczas pogrzebu ma być utrzymywany nie przez policję, lecz przez wojsko i stowarzyszenia patriotyczne. Olbrzymie masy ludności prawosławnej ze wszystkich dzielnic Jugosławii przybyły do Białogrodu i od czterech dni bez przerwy niemal składają hołd zwłokom patriarchy, wystawionym w katedrze.

Konflikt pomiędzy rządem a cerkwią stanął na martwym punkcie. Ekskomunikowani ministrowie oraz koła prorządowe wyrażają opinię, że synod nie miał prawa powziąć tej decyzji w okresie pomiędzy zgonem patriarchy, a obiorą nowego. Ponadto decyzja taka może zapasnąć w mocy wyroku trybunału cerkiewnego, od którego decyzji można jeszcze apelować. Koła cerkiewne odmawia

### Kronika telegraficzna

— Jednocześnie z prowadzeniem przez ministra rolnictwa Rzeszy surowych zarządzeń zbożowych ukazało się rozporządzenie szefa policji niemieckiej w sprawie ochrony zapasów zboża od ognia i zniszczenia.

— Estoński inspektor filmowy zakazał wyświetlania w Estonii szeregu sowieckich i niemieckich filmów propagandowych.

— Do portu we Władystoku zawinęła eskadra floty wojennej Stanów Zjednoczonych w składzie jednego krążownika i 4 kontrtorpedowców.

— Król rumuński Karol 2 wyjechał z Brukseli do Bazyli, odprowadzany na dworcu przez króla Leopolda 3-go i hrabię Flandrii.

— Podczas zebrania rady belgijskiego banku narodowego „Rexiści” demonstrowali przeciwko gubernatorowi banku Francowi. Policja rozproszyła demonstrantów.

— Brytyjska Izba Lordów ratyfikowała londyński fraktat morski, który obecnie będzie przedłożony do zatwierdzenia królowi.

— Statek „Benmohr”, płynący z Yokohamy do Otaru, zderzył się ze statkiem japońskim „Seinmaru”. „Seinmaru” zatonął w 4 godziny później. Załogę i pasażerów uratowano.

— Odpowiedź francuska na kompromisowy projekt brytyjski w sprawie hiszpańskiej przesłana została Londynowi.

— Na wyspie Barbados doszło do zaburzeń, wywołanych manifestacją robotników. Zaburzenia trwały 36 godzin a w wyniku ich 6 osób zostało zabitych a około 20 odniosło rany.

— W kopalni Kilmhurst (Anglia) spadła winda z 17 górnikami. Wszyscy ponieśli śmierć.

— Estońskie zgromadzenie narodowe po 5 miesięcznych obradach uchwaliło nową konstytucję.

— Magistrat kłajpedzki powiadomił litewskie pismo „Vakarai” (Zachód), że nie da mu żadnych ogłoszeń, za umieszczenie karykatury na urzędników magistrackich.

— Obóz harcerek w Sierakowie został zlikwidowany. Wyprawa polskich harcerek na 5 Jamboree wyjeżdża z Sierakowa dwoma pociągami specjalnymi.

# Przyklejeni do ławek

## Niezwykła przygoda w Ogrodzie Saskim

Ogród Saski w Warszawie stał się w ubiegłą niedzielę terenem niesamowitego wprost widowiska.

Gdy o godz. 11-ej w nocy dozorca ogrodu trąbiąc, jak codziennie, skierowali się ku bramom, zawiadamiając publiczność o zamykaniu ogrodu, usłyszeli nagle rozpaczliwe krzyki i wołania dochodzące z głównej alei. Słychać było kilka męskich i damskich głosów, wołających: Policja, ratunku!

Dozorców, którzy pośpieszyli na ratunek, przedstawił się niezwykle widok. Na kilku ławkach siedziało

kilkanaście osób, które rozpaczliwie usiłowały uwolnić się od jakiejś obcej siły trzymającej je przy ławkach. Szarpały się, rwały i wzywały pomocy.

Okazało się, że jacyś nieznanymi sprawcy wysmarowali klejem kilka ławek. Ponieważ ogród jest słabo oświetlony, osoby siedzące na ławkach nie mogły zauważyć śladów kleju. Zorientowały się dopiero, kiedy nie sposób było wstać. Silny klej mocno przyklejał części garderoby do ławek.

Pośpieszono z pomocą, zalewając ławki kubłami wody. Mimo tej pomocy około 10-ciu osób musiano oderwać siłą, niszcząc w ten sposób sukienki i spodnie. Wśród przymusowo zatrzymanych w ogrodzie Saskim osób, było kilka zakochanych par, których romantyczna idylla została zakończona tak niezwykłą przygodą.

### ZBURZONA RÓWNOWAGA ORGANIZMU

Upośledzone działanie wątroby, gromadzenie się w ustroju kwasu moczowego, nie spalanie się produktów, tłuszczu, odkładanie się tkanki tłuszczowej, nadmierny przyrost wagi, objawy i bóle artretyczne oto wszystko skutki złej przemiany materii, przeciwko tym dolegliwościom stosujcie skuteczne zioła na złą przemianę materii Dra Breyera Nr. 2. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków—Podgórze.

# Polska zwyciężyła na zawodach lotniczych w Zurychu

WARSZAWA 28.7. W związku z zajęciem przez Polaka Eugeniusza Przysieckiego pierwszego miejsca w międzynarodowych zawodach samolotów sportowych i turystycznych w Zurychu, należy zaznaczyć, że Przy-

siecki startował w barwach aeroklubu R. P. na samolocie R.W.D. 13. Zawody te były najważniejszymi tego rodzaju zawodami w których brało udział kilkadziesiąt samolotów z 11 państw.

# Anglia podnosi inicjatywę nowego paktu zachodniego

LONDYN 28.7. Jak się dowiaduje korespondent P.A.T., w końcu ubiegłego tygodnia Foreign Office wyśtosowało do pozostałych 4 mocarstw locarneńskich notę wyluszczającą brytyjski punkt widzenia na dalszą procedurę prowadzenia wstępnych rokowań dla ewentualnego zawarcia nowej umowy zachodnio - europej-

skiej na miejscu dawnego Locarna. W nocy swej rząd brytyjski sugeruje utworzenie specjalnego komitetu rzeczoznawców locarneńskich, w których gronie miałyby być dokładnie zbadane i przedyskutowane wszystkie zagadnienia techniczne, powstające przy odnowieniu traktatu zachodnio - europejskiego.

# Komuniści francuscy dążą do opanowania Konfederacji Pracy

PARYŻ Komitet wykonawczy generalnej konfederacji pracy zwołał na 4 sierpnia nadzwyczajne posiedzenie rady naczelnej konfederacji.

Aczkolwiek porządek dzienny za powiada skromnie, iż głównym celem obrad rady będzie omówienie sytuacji społecznej i gospodarczej, to jednak w kołach zawodowych i na lewicy oczekują, iż posiedzenie rady może stać się widowiskiem coraz bardziej dojrzewającej rozgrywki między elementami umiarkowanymi konfederacji a komunistami, którzy od pewnego czasu w wyraźny sposób i bez żadnych obsłonek starają się opanować francuski ruch zawodowy. Akcja komunistów zagraża na wet osobistej pozycji Jouhaux, któremu komuniści przeciwstawiają b.

przewodcę komunistycznej unitarnej konfederacji pracy Frachon.

### Zgon działacza litewskiego

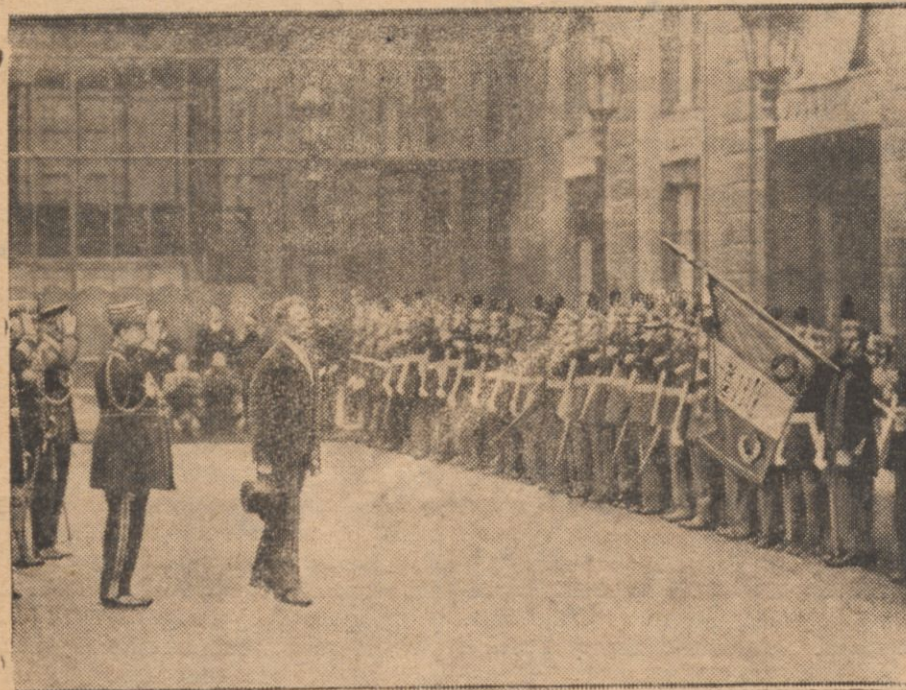
RYGA 28.7. Z Kowna donoszą, że zmarł nagle dyrektor „Maistas” L. Łapenas, który podczas procesu o nadużycia w tym towarzystwie, był skazany na 8 lat ciężkiego więzienia, a przez sąd apelacyjny uniewinniony. Ostatnio zaś, na podstawie protestu prokuratora, trybunał najwyższy polecił sądowni okręgowemu ponowne rozpatrzenie sprawy Łapenas. W związku z tym syn Łapenas złożył oświadczenie w sądzie, że będzie dążył wszelkimi środkami do oczyszczenia imienia ojca z czynionych mu zarzutów.

### DEMONSTRACJA ARABÓW W BAGDADZIE



Olbrzymia demonstracja arabska przeciw roszczeniom żydów w Palestynie i Transjordanii.

### KRÓL BELGIJSKI W PARYŻU



Król Leopold VIII odwiedził stolicę Francji. Na fotografii król przybywający do palacu prezydenta Lebruna.

# Arabowie przeciw Anglii

## Konsekwencja podziału Palestyny

MEKKA 28.7. Sprawa podziału Palestyny wywołała tu wielkie zakłopotanie. Król Ibn Saud, jako opiekun świętych miast Islamu — Mekki i Medyny, nie może obojętnie traktować losu dwóch innych świętych miast: Jerozolimy i Hebronu. Polityka Ibn Saudu musi się bardzo liczyć z opinią świata muzułmańskiego, by nie spowodować zmniejszenia się liczby dorocznych pielgrzymek do Mekki i Medyny, stanowiących główne źródło dochodów skarbowych. Możliwe, że już w tych dniach król Ibn Saud wysłał do Palestyny swego obserwatora, na razie w charakterze nieoficjalnym.

KAIR 28.7. Sprawa podziału Palestyny wywołała w całym świecie arabskim głębokie poruszenie. Po-

wstaje jednolity front irańsko-syryjsko-palestyński skierowany głównie przeciwko ambicjom księcia Abdullaha, emira Transjordanii, którego Anglia chce uczynić królem nowego państwa arabskiego. Jeden z czołowych mężów stanu Iraku, znany ze swego negatywnego ustosunkowania do memoriału komisji królewskiej, wypowiedział zdanie, że autorytatywna decyzja Anglii w tej sprawie będzie przyjęta jako akt przemocy i zmusi arabów do ostatecznego poniechania wiary w możliwość współpracy angielsko - arabskiej.

JEROZOLIMA 28.7. Władze mandatowe zabroniły odbywania zebrań w których brałoby udział więcej niż 25 osób oraz demonstracji przy udziale więcej niż 12 osób.

# Niemcy obawiają się zbliżenia włosko - angielskiego

BERLIN 28.7. Wczorajsza rozmowa między Chamberlainem a ambasadorem Grandim wywołała w tutejszych kołach politycznych bardzo duże wrażenie. Mimo, że poprawa

stosunków między Rzymem a Londynem obserwowana jest w Berlinie już od dłuższego czasu, niespodziewanie to spotkanie a zwłaszcza niezwykle przyjazny ton przypisywany Chamberlainowi w stosunku do Grandiego nasuwa tu szereg refleksyj. Zrozumiałe to jest jeżeli się z jednej strony zważy tło, na którym nastąpiło zbliżenie niemiecko - włoskie z drugiej zaś wagę, jaką istnienie osi Berlin - Rzym przedstawia dla granicznej polityki Rzeszy. Zdają tu sobie jasno sprawę, iż tematem rozmowy nie mogła być tylko kwestia nieinterwencji w Hiszpanii, lecz, że dotyczyć ona musiała w pierwszym rzędzie całokształtu zagadnień morza Śródziemnego i polityki europejskiej.

### Nasze ilustracje na stronie 3-ej

W Serbii zmarł Barnaba, patriarcha cerkwi szumiatyckiej. Wobec zatargu między rządem a cerkwią pogrzeb patriarchy stał się przedmiotem rokowań między władzami cerkiewnymi i rządem.

W Niemczech zmarł słynny automobilista Ernest v. Delius, który niedawno odniósł poważne obrażenia na wyścigach pod Norymbergą.



# SIŁY UKRYTE

Znany publicysta francuski, Leon Daudet, pisząc o kulisach działań politycznych we Francji, zwracał wielokrotnie uwagę na wielką rolę, jaką w polityce państw współczesnych odgrywa policja polityczna. Wiadomo od dawna, że była ona zawsze używana przez rządy dla celów politycznych; Daudet idzie dalej — twierdzi on, że w różnych krajach policja polityczna ma własną politykę i prowadzi ją własnymi środkami i sposobami. Nie raz się zdarza, że robi to przeciw rządowi...  
Sprawa płk. de La Rocque pozwala nam zajrzeć za te kulisy właśnie. Dowiedzieliśmy się z rozmowy, jaką miał ks. Pozzo di Borgo z b. premierem Tardieu, że płk. de La Rocque pobierał zapomogi z funduszy dyspozycyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych. Pułkownik nie zaprzeczył temu oskarżeniu i zapowiedział, że nim zajmować się nie będzie.  
Dowiedzujemy się natomiast z dzienników paryskich, że na pułkownika Guillaume'a, redaktora tygodnika „Choc”, w którym zamieścił swe rewelacje ks. Pozzo di Borgo, urządzono napad z widocznym celem zabicia go. Zamachowiec uderzył płk. Guillaume'a kilkakrotnie kastetem w skroń i zbiegł autodemobil, który czekał na niego w pobliżu.  
Niezależne pisma francuskie domagają się ustalenia, czy fakty przytoczone przez ks. Pozzo di Borgo są prawdziwe i powiadają, że gdyby się okazały prawdziwymi, to działalność polityczna płk. de La Rocque nabrałaby zupełnie nowego sensu.  
Wypłynął on na powierzchnię w chwili, gdy jako reakcja przeciwko temu wszystkiemu, co ujawniła sprawa Stawiskiego, powstał we Francji ruch, oparty o zasady narodowe i domagający się oczyszczenia życia publicznego ze wszelkiej nieprawości. Duży odłam tego ruchu, a mianowicie znaczna ilość b. kombatanów, którzy mieli zmysł moralny, a nie zajmowali się polityką, skupiła się koło płk. de La Rocque. Powstał wtedy obóz narodowy, który jednak uważał się od wszelkiego czynu i od współdziałania z innymi ugrupowaniami. Trudno to było zrozumieć, to też zaczęły się ujawniać różne hipotezy i podejrzenia.  
Jeśli zarzuty stawiane obecnie płk. de La Rocque okazały się prawdziwe, to sprawa staje się jasna. Bo nie trzeba być wielkim filozofem, żeby zrozumieć, że przez postawienie na czele jakiegoś ruchu człowieka oddanego przeciwnikom tegoż ruchu, można rzecz całą spacyfikować i wykoszlawić, można złamać ostrze wymierzone w określonym kierunku.  
Zajmujemy się tą sprawą, bo jest ona wysoce pouczająca. Są sfery i „siłodowiska”, które, nie widząc możliwości wystąpienia z otwartą przybitką przeciwko jakiemuś przeciwnemu prądowi, próbują go opowiadać i zahamować sztuką przy użyciu różnych ciemnych sił i podejrzanych sposobów, a więc przekupstwa, prowokacji, zastraszenia i t. d.  
Znany takie wypadki z historii. Niejednemu wydawało się, że różne działania Fouche'go w czasach Konwulsji i Cesarstwa we Francji, lub działania żandarmerii carskiej w Rosji należą już do przeszłości, że mogą, co najwyżej być tematem romansów kryminalnych. Tymczasem, kto ciekaw, może się dowiedzieć, że i w czasach naszych dzieją się rzeczy, o których nie śniło się tym, co widzą tylko powierzchowny bieg wydarzeń.  
I to nie tylko w Rosji bolszewickiej, lecz także w państwach na pozór „normalnych”. Kto tedy chce zrozumieć bieg wydarzeń politycznych, ten musi zwracać uwagę na nich, a nie widoczne dla wszystkich i powszechnie znane wypadki polityczne.

# Poco Zandberg do Polski?

JaK doniosła prasa żydowska, w Hiszpanii narodowej, t. j. na obszarze, znajdującym się pod władzą gen. Franco, skazany został na śmierć obywatel polski, Żyd z Łodzi, niejaki Bruno Zandberg.  
Jak już donosiliśmy, na skutek starań polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Zandberg został ułaskawiony. Co więcej, czynione są przez rząd polski starania o sprowadzenie Zandberga do Polski.  
Ta ostatnia wiadomość wywołać musi zdumienie. Poco Zandberg do Polski? Albo to mało mamy w Polsce Żydów? Co więcej: albo to mało mamy w Polsce żydowskich komunistów?

we. Polski obywateli — Czy nie można było pozbawić go polskiego obywatelstwa? — Przecież zapowiadano w swoim czasie, że obywatele polscy, którzy zaangażują się czynnie w wypadkach hiszpańskich, pozbawieni zostaną polskiego obywatelstwa! Przecież trudno wątpić, że Zandberg skazany został na śmierć właśnie za to, że się w wypadki hiszpańskie czynnie zaangażował! — Sądźmy, że w wielu wypadkach owe go zaangażowania się można by przyznać oczy i zapowiedzianej represji nie stosować. Ale właśnie w od-

niesieniu do Żyda - komunisty — represja ta byłaby jak najbardziej na miejscu.  
A teraz jeszcze jedno zapytanie. Przypuśćmy, że to nie Zandberga skazano w Hiszpanii na śmierć. Przypuśćmy, że los ten spotkał jakiegoś biednego, obłąamuconego polskiego robotnika, emigranta, przybyłego z kopalni, czy fabryk francuskich, żołnierza sławetnego legionu im. J. Dąbrowskiego. Czy interwencja w jego sprawie byłaby równie energiczna, jak — w sprawie Zandberga?

# Dokoła ratyfikacji konkordatu w Jugosławii

Nic tak bardzo nie zajmuje dziś opinii jugosłowiańskiej, jak wprowadzona w ubiegły poniedziałek na porządek obrad Skupstiny sprawa ratyfikacji konkordatu. Na temat ten ukazała się w prasie jugosłowiańskiej niezliczona liczba artykułów polemicznych, a nadto broszur, studiów, nawet książek specjalnych. Ze sprawy, zdawałoby się, prostej, uczyniono kwestię pierwszorzędnej znaczenia politycznego. Stało się to głównie wskutek nieprzejednanego stanowiska duchowieństwa prawosławnego, zazdrośnego o swoje wpływy, zagwarantowane obowiązującą dotąd ustawą o wyznaniach z r. 1929. Nie można jednak zapominać, że połowa ludności Jugosławii, to katolicy Chorwaci i Słowenci i że brak należytego poszanowania ich przekonań i praw religijnych zastrza wciąż jeszcze drzemiaczy w umysłach konflikt między Białogrodem i Zagrzebiem. Z drugiej strony konkordat jugosłowiański w szerokiej mierze zapewnia możliwość używania „głagolicy”, t. j. języka słowiańskiego w liturgii i obiecuje opiekę nad mniejszościami słowiańskimi poza Jugosławią, t. j. przede wszystkim we włoskiej Gorycji. Ratyfikacja więc konkordatu oznacza poważny sukces zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Jugosławii. Tak tę sprawę rozumie obecnie premier dr. Stojadinović, sam zresztą prawosławny Czarnogórec z pochodzenia, oraz reprezentowana przez niego większość parlamentarna.

Zagrzeb, w lipcu.  
ganizacji „Domagoja” i „Križ.ów”, z drugiej strony konsekwencjami politycznymi, dzięki którym Jugosławię wciągnięta zostanie do obozu wprawdzie antyhitlerowskiego i antykomunistycznego, ale jednocześnie „profaszystowskiego”, co może grozić nową wojną (!). Najbardziej w tej propagandzie przeciwkonkordatowej zaawansowane jest, jak wspomnieliśmy, duchowieństwo prawosławne. Stanowisko jego nieustępliwe wywołało nawet wrażenie otwartego konfliktu z rządem. Wprawdzie serbski Synod prawosławny oficjalnie zaprzeczył istnieniu takiego konfliktu, jak również pogłoskom o rzekomym zamiarze obłożenia ekskomuniką tych postów prawosławnych, którzy będą głosować za ratyfikacją konkordatu, rzeczywistość jednak przeczy tym oświadczeniom. W sam dzień otwarcia obrad Skupstiny odbyło się w Białogrodzie w katedrze prawosławnej nabożeństwo w intencji przeciw konkordatowi. Władze miejskie w związku z sesją Skupstiny zakazały na kilka dni przed tym wszelkich publicznych manifestacji aż do 1 sierpnia. Mimo to po nabożeństwie zorganizowano pochód z bardzo licznym udziałem duchowieństwa prawosławnego, przy czym doszło do zatargu z policją, czego echa odbiły się w Skupstynie. Należy nadmienić, że w Jugosławii jedynie katolicy, którzy stanowią 37,45 proc. ogółu ludności (wobec 48,7 proc. prawosławnych) nie mają dotąd uregulowanej pozycji prawnej. Prawosławie korzysta z praw zagwarantowanych w r. 1929, Żydzi uzyskali prawa również w r. 1929, mahometanie w r. 1930, kościoły ewangeliczne w r. 1930.

Przeciw opinii rządu d-ra Stojadinovića stoi duchowieństwo prawosławne, pewna grupa postów, reprezentujących dążenia cerkwi serbskiej oraz lewica. Ta opozycja głosi, że ratyfikacja konkordatu grozi z jednej strony wzmocnieniem akcji misyjnej Kościoła katolickiego wśród prawosławnych, zwłaszcza przez uznanie „głagolicy”, spotęgowaniem działalności niedawno powstałej w Jugosławii Akcji Katolickiej oraz „faszystowskich”, jak je nazywają or-

# O granice bojkotu legalnego

Wyrok w głosnej sprawie 24-ch narodowców z Sokół. 10-ciu uniewinnionych, 10-ciu zawieszono kary.  
W Łomży, mieście nieustających procesów politycznych przeciwko narodowcom we wtorek dnia 20 lipca br. zakończono w Sądzie Grodzkim głosną sprawę 24-ch narodowców z Sokół o wypychanie w sierpniu 1936 roku przemocą klientów chrześcijan ze sklepów żydowskich, zamykanie tych sklepów, oraz przez zagrożenie pobiciem właścicielom tych sklepów, czyli kupcom żydowskim, gdyby, nie zechcieli przed zamknięciem przetrwać targu dziennego.  
Sprawa ta z art. 255 K. K. — o groźbę karną znaną jest opinii publicznej głównie z tego powodu, iż z obawy, by nie wywołała nowych rozruchów w Sokolach powiatu wysoko-mazowieckiego na wniosek Sądu Grodzkiego w Sokolach zatwierdzony przez Sąd Najwyższy w Warszawie została przeniesiona do Łomży, gdzie po całodziennym przewodzie sądowym w dniu 22 czerwca br. została odroczone na cztery tygodnie, tj. do dnia 20 lipca br.  
Obecnie Sąd Grodzki po kilkogodzinym przewodzie sądowym i wysłuchaniu przemówienia obrończego aplikanta adwokackiego Romana Dańca z Warszawy, wydał wyrok, mocą którego 10-ciu oskarżonych uniewinnił, a 14-tu skazał kaźdego na 2 miesiące aresztu, przy czym zawiesił 10-ciu oskarżonym wykonanie kary.  
Taki jest więc epilog głosnej sprawy o granice bojkotu legalnego w pierwszej instancji sądowej.

# Proces o zamach petardowy na „Nasz Przegląd”

W kwietniu roku bieżącego w domu przy ul. Nowolipki 7 w Warszawie, gdzie mieści się redakcja dziennika „Nasz Przegląd”, została rzucona petarda, której wybuch spowodował wybicie szyb w całym domu.  
Po chwili ujęto młodego mężczyznę w jasnym płaszczu. Tłum rzucił się na niego, bijąc dotkliwie. Zaciągnięto go do lokalu redakcyjnego, gdzie chciano dokonać samosądu. Zamachowiec bronił się, a nawet zagroził w pewnym momencie rewolwerem. Zdołano go jednak rozbroić.  
W komisariacie, dokąd go przeprowadzono okazało się, że jest to 19-letni student medycyny, Tadeusz Biernacki. Nie przyznał się on do podłożenia petard, których odłamki znaleziono w bramie i na pierwszym piętrze.  
Dowodził, iż przybył do redakcji „Naszego Przeglądu” w celu nabycia kilku egzemplarzy gazet i przekonania się, czy istotnie redakcja zamierza wydać przed 1 maja olkaszowy numer poświęcony komunizmowi.  
Obecnie Biernacki zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Do winy nie przyznał się.  
Sąd skazał go na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

# Tajemnicze petardy w Przytyku

Z Przytyka donoszą o tajemniczym wydarzeniu. Oto około godz. 11 wieczór zajęchalo do Przytyku auto, z którego wysiadło 6 osobników. Przyjezdni rzućili petardy przez okna i drzwi kilku mieszkań, zajmowanych przez żydów, a następnie rzućili dwie petardy pod most, po czym odjechali. Przed przyjazdem do Przytyka napastnicy przecięli przewody telefoniczne na linii Przytyk — Opoczno. Dochodzenie, zmierzające do wykrycia sprawców, jest w toku.

# Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 26 bm. odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 34-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.  
Po zł. 1.000.— otrzymują właściciele następujących książeczek:  
52.002 52.087 53.046 54.540 55.983 56.991  
57.950 58.006 59.487 59.761 60.022 60.199  
61.233 62.804 63.850 63.994 66.794 66.969  
67.734 70.903 70.949 72.722 73.243 73.404  
73.446 74.640 76.247 77.604 78.317 78.453  
81.332 84.027 85.086 85.541 86.180 86.523  
87.098 87.615 88.151 88.410 88.889 90.049  
90.131 91.046 93.051 93.433 96.390 97.817  
99.424 100.426 102.510 102.823 103.336  
104.106 104.995 105.641 105.667 107.888  
111.058 111.818 111.866 113.060 113.376  
113.410 113.661 114.558 115.336 116.065  
117.196 117.330 117.422 118.031 118.918



# Żydowska mentalność

Żydowska „5-ta Rano” oburza się na nasz artykuł, w którym scharakteryzowaliśmy bezprzykładny fakt zastośowania przez starostę serneńskiego zasady odpowiedzialności zbiorowej wobec chłopów we wsi Łatowicze, za to, że w tej wsi nieznanymi sprawcami wybili szyby w sklepach żydowskich.  
M. in. zapytywaliśmy, na jakich artykułach ustawy oparł p. starosta serneński swój niesłychany „wyrok”. Odpowiedział na to „5-ta Rano”:  
„Warszawski Dziennik Narodowy” nie zapytuje jakim prawem zbiorowo chłopów w nocy przybyli do wsi i wybili wszystkie szyby w domach żydowskich? Nie pyta ten dziennik, czyją ręką była w tym zorganizowanym napadzie na domy żydowskie? Nie domaga się w imię praworządności przykładnego wykrycia tej tajnej organizacji, która organizuje okolicznych chłopów do wyprawy a la myślenickiej w mniejszym formacie? Nie domaga się uwięzienia winnych chłopów! Nie tylko drze się szaty z powodu zabezpieczenia Żydów wiejskich przed dalszym etapem, który zazwyczaj następuje po bezkarnym wybijaniu szyb. A te etapy są znane: podpada się domostwa żydowskie, niszczy się ich dobytek, urządzają się „napady bandyckie” w celach rabunkowych.  
Organ endecki nie może usiedzieć w swej skórze: Jaki? broni się obywateli Żydów przed napadami na nich ze strony obywateli nie-Żydów? Nie oto jest żydowska mentalność! Nie

znani sprawcy wybili Żydom szyby — i dlatego trzeba wobec chłopów zastosować zasadę odpowiedzialności zbiorowej!  
Żydowski dziennik udaje, że nie wie o co chodzi. Opowiada o „wykryciu sprawców”, o „uwięzieniu winnych chłopów”, o „bronieniu obywateli - Żydów przed napadami”, tak jakby nasz protest dotyczył którejś z tych czynności.  
Żydowski dziennik dobrze wie, że nie protestowalibyśmy ani przeciw „wykryciu sprawców”, ani przeciw „ukaraniu winnych”, ani nawet przeciw postawieniu posterunków policyjnych dla ochrony Żydów przy domach żydowskich, zagrożonych napadami. Żydowski dziennik dobrze wie, że chodziło nam o bezprawne zastosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej. A jednak świadomie myśl naszą przeinacza.  
Niech się wobec tego nie dziwi, że jeśli znów kiedyś nastąpią wypadki w rodzaju Mińska Maz., Częstochowy, lub Brzeźcia, polski tłum uliczny powoła się może na jego własne słowa „Żydzi domagają się stosowania odpowiedzialności zbiorowej wobec nas — stosujemy ją więc i my wobec nich”.  
„Dlaczego Żyd zabił Polaka?” — To pytanie Żydów oburza. Ale żydowskie pytanie: „Jakim prawem chłop wybił szyby w sklepie żydowskim?” jest w ich przekonaniu pytaniem na miejscu!



# Pamiętniki Limanowskiego

Bolesław Limanowski odegrał rolę polityczną w Polsce i wywarł wpływ na kilka pokoleń młodzieży naszej. Urodzony w r. 1835, doczekał odrodzenia państwa polskiego i był członkiem Senatu Rzeczypospolitej. Najważniejszym dziełem jego żywota było oddziaływanie w kierunku unarodowienia socjalizmu polskiego. Przez to jest jednym z twórców programu Polskiej Partii Socjalistycznej, której pozostał wierny do końca swego długiego życia.

Przeżył i doświadczył wiele w dobie, gdy Polska była w niewoli. Miał wielką łatwość pisania. Zdawałoby się przeto, że człowiek ten mógł pozostawić pamiętniki, zawierające dużo materiału historycznego.

Duży tom (blisko 500 stron), który pod tytułem „Pamiętniki” ukazał się nakładem „Roju”, sprawia za-

wód, zawiera bowiem raczej wspomnienia natury czysto osobistej. Trzeba wprawdzie stwierdzić, że tom ten obejmuje okres lat młodzieńczych (1835—1870), a więc lata dziecięce, potem studia w Moskwie (1835—1870) i Dorpacie (1858—60), krótki wyjazd za granicę w r. 1860, potem pobyt na wygnaniu (1861—1867), wreszcie dwuletni pobyt w Lubelskim. Kończy się ten tom Pamiętników wyjazdem zagranicę na dalsze studia.

Urodził się Limanowski w rodzinie szlacheckiej, zamieszkałej w Inflantach Polskich, w majątności Podgórz, która do ostatnich czasów pozostała w jego rękach. Dowiadujemy się z „Pamiętników”, że ten radykalny socjalista wychował się w atmosferze domu ziemiańskiego na kresach wschodnich, gdzie warstwa szla-

checka odznaczała się zawsze gorącym patriotyzmem. Pobyt na uniwersytetach w Moskwie i w Dorpacie tylko utrwał w jego duszy uczucia patriotyczne, pomimo, że ze środowiska, w którym przebywał, szły w kierunku radykalnym i socjalistycznym. Tyłko wiedząc o tym, jak upłynęły lata dziecięce i młodość Limanowskiego, można zrozumieć jego dalsze życie i jego dzieła pisane.

Socjalizm jego nie wynikał z dążenia człowieka wyrosłego z warstwy uproszczonej, do poprawienia jej bytu i warunków jej istnienia. Był to socjalizm, jeśli się tak wyrazić wolno, ekspiacyjny, socjalizm przeniknięty duchem szlacheckim. Nie był Limanowski wyjątkiem w socjalizmie polskim, zwłaszcza w tym jego odłamie, z którego wyszła Polska Partia Socjalistyczna.

Mało zresztą o tym socjalizmie dowiadujemy się z „Pamiętników” Limanowskiego, które obejmują niejako okres przygotowawczy jego żywota.

Zapoznajemy się ze środowiskiem, w którym wyrósł, a więc ze środowiskiem wiejsko-szlacheckim na ziemiach kresowych; budzącym sympatię, bo posiadającym przywiązanie do ziemi i uczucia społeczne. Dowiadujemy się, jak żył i co myśleli młodzi synowie szlacheccy, którzy z kresów jechali na uniwersytety rosyjskie. Interesuje nas sposób życia zesłańców w głąb Rosji, przekonujemy się też, że zesłanie to nie było znów tak straszną karą, a ludzie, wśród których się żyło, raczej głupi, niż źli.

Trochę pisze Limanowski o Warszawie w okresie powstaniowym, gdy w stolicy Królestwa Kongresowego budził się i organizował prąd pracy organicznej i pozytywizmu. Został współpracownikiem założonego wówczas przez Adama Wislickiego „Przeglądu Tygodniowego”, którego postępowość odpowiadała jego przekonaniom.

Mieszkał Limanowski na wsi w Lubelskim, w Gałęzowie koło Bychawy, gdzie pełnił obowiązki nauczyciela domowego u pani Kozmianowej. Namówił go na ten wyjazd Stefan Kowerski, który był zarządcą dóbr Zygmunta Sarneckiego, właściciela Bychawy.

„Pamiętniki” czyta się z zacięciem. Są pisane z właściwą autorowi łatwością; zawierają wiele faktów i szczegółów. Musiał mieć Limanowski dobrą pamięć, lub też robił notatki. Pisał bowiem „Pamiętniki”, jak to powiada we wstępie, w czasie wielkiej wojny europejskiej, a więc po skończonej osiemdziesiątce.

Jak się dowiadujemy z przedmowy, napisanej przez d-ra Adama Próchnika, istnieje gotowy do druku dalszy ciąg „Pamiętników” Limanowskiego, obejmujący dalsze (p. r. 1870) czterdzieści lat jego żywota, a więc doprowadzony prawie do wybuchu wojny. Będzie to zapewne bardziej interesująca część wspomnień sędziwego działacza socjalistycznego i badacza zagadnień socjologicznych.

St. K.

## NAJMŁODZA MATKA NA ŚWIECIE



Jest nią trzynastoletnia Daniela Gonrales, zamieszkała w Texas USA, żona robotnika. Ma ona już dwoje dzieci, z których starsze liczy prawie dwa lata.

# Dlaczego młodzież nie poszła za piłsudczykami?

P. Adam Piasecki w „Sowie” kontynuuje swoje rozważania na temat współczesnej młodzieży. Porusza cały szereg skomplikowanych zagadnień nie zawsze trafne, ale trujące, choćby ze względu na rozległość sprawy, z nim dyskutować, jest jednak coś w tych rozważaniach, co może zachęcić do dyskusji. Jest to ustęp zatytułowany „Dlaczego młodzież nie poszła za piłsudczykami”.

Pisze w nim autor (podkreślenia moje): „Marszałek Piłsudski wybrał drogę rządzenia i reformy państwa ostrożną, przemysłową i powiem męczącą i szarpającą duszę ludzką. Młodzież tych metod nie rozumiała i zdaje mi się rozumieć nie mogła.”

„Za życia Piłsudskiego nawet ci, co byli przeciwni jego postępowaniu — doceniali przecież, że w polowiczności formy mieści się kierowana wolą treść. Później to przeświadczenie zostało zastąpione wrażliwością i braku kierunku. Nie mówię tego, jako zarzut, bo zdaje się, że narazie inaczej być nawet nie mogło, ale dla młodzieży brak jasnej polityki narodowej i narodowościowej, oraz określonych form współżycia państwa i społeczeństwa, ni to demokracja, ni to totalizm; brak jasnej polityki co do własności, trochę kapitalizmu, trochę etatyzmu, trochę mglistego „uspolecznienia” — wszystko razem nie wciąga młodzieży w orbitę życia państwowego.”

P. Piasecki widzi więc przyczynę niechęci młodzieży do piłsudczyków, nie w rozbieżnościach ideowych, ale w metodzie postępowania piłsudczyków. Czynniki to dla tego, że nie potrafiliby zapewne odpowiedzieć na pytanie ideologiczne:

„Młodzież wyznawała ideologię narodową — a co głosili piłsudczycy?”

Odpowiedź niemożliwa, bo charakterystyczną cechą piłsudczyków była nie jakaś jednolita ideologia, ale wspólność psychiki, wyrażająca się w jednakowym sposobie postępowania w życiu.

A więc, skoro piłsudczyzna to metoda, a nie ideologia — to nic dziwnego, że młodzież nie lgnęła do niej, a wręcz przeciwnie, poszła za ideologią. Treść zwyciężyła formę.

Pominęmy jednak momenty, wiążą-

ce się z zagadnieniami światopoglądu, ideologii i programu (choć są one najważniejsze).

Stafimy na gruncie przeszkód psychicznych, które odpychały młodzież od obozu Piłsudskiego.

Młodzież ceni prawdę i szczerść. Jeszcze życie w niej nie zdążyło zabić sakramentalnego przykazania domowego: „Kłamca jest złym człowiekiem — trzeba mówić prawdę”.

I dlatego nikt tak jak młodzież nie potrafił podpatrzeć każdej niezdgodności czynów ze słowami.

Wystarczy jedno stwierdzenie, że ktoś mówi inaczej, a robi inaczej, żeby stracił wszystko w oczach młodzieży.

I dlatego piłsudczycy, tworząc Legion Młodych dla szerzenia ideologii, a placący za to posadami, byli odpychający.

Dlatego ci, co mówili o nieuczciwościach systemu parlamentarnym, tracili wszystko, gdy wykryto choć jeden wypadek fałszerstwa wyborczego.

Dlatego ci, co pisali o tym, że terror jest zły, stawali się odrzuceni, gdy z ich imieniem na ustach nadeszło zebrań.

Nastroj trwa. Ktoś może sądzić, że przyznanie się p. Koca do nacjonalizmu zmieniło stosunki. Bardzo wątpliwe. Już dziś pytają wszyscy: „Jak to może być, że piłsudczycy są nacjonalistami — kiedy piłsudczyk Świętosławski toleruje lewicowo masonski Z.N.P., nie chce zgodzić na oddzielne ławki dla Żydów na uniwersytetach — kiedy piłsudczyk Poniatowski nie zwraca uwagi na zebrań masonerii w gminach, podległych jego władzy ministerialnej — ba, kiedy...” — tak pytają jest wieje.

„Dlaczego — pyta młodzież — nowa organizacja młodzieżowa Z.N.P. mówi o przełomie narodowym, których chciałoby się wciągnąć do organizowania Z. M. P., obiecuje b. wysokie dochody finansowe...”

Oto jeden z powodów, dla których młodzież nie poszła za piłsudczykami. Uznała, że przy braku ideologii — „metoda życia” piłsudczyków wadzi wszędzie, ale nie do wielkiej Polski.

Stefan Łochtin

## O mowie p. St. Starzyńskiego

W sobotę wygłosił przez radio mowę polityczną p. St. Starzyński, komisarz prezydent miasta Warszawy i szef sektora miejskiego O. Z. N. W mowie tej potępił, zupełnie słusznie, p. Starzyński zamach na p. A. Kocę, a potem dodał:

„...z całym przekonaniem stwierdzę możemy, że gdy wyniki śledztwa zostaną ujawnione, bez względu na to, z jakiego źródła pochodzą plan i wykonawcy zbrodni, — to źródło to będzie z całą bezwzględnością zniszczone. Nie będziemy bowiem tolerować bomb i rewolwerów w życiu narodowym, nie będziemy tolerować zbrodniarzy i ich inspiratorów...”

Trafne uwagi o tym ustępie mowy p. Starzyńskiego zamieszcza w „Robotniku” p. M. Niedziałkowski, który pisze:

„Treść oświadczenia p. Starzyńskiego jest znowu — w zasadzie — zupełnie słuszna. P. Starzyński zapomniał wszakże o jednym:

Oświadczenia tego rodzaju może składać w państwie praworządnym jedynie prezes Rady Ministrów, albo ktoś przez rząd do tego upoważniony.

Źródła zbrodni, choćby najpotworniej-

szych, ma prawo „niszczyć” tylko władza państwowa, — sądowa i administracyjna. Jeżeliby odnośne funkcje brał na siebie jakikolwiek obóz polityczny, — otrzymujemy stan anarchii, przed którym właśnie ostrzeża „Gazeta Polska”.

Sklonny jestem przypuszczać, że p. St. Starzyński po prostu źle się wyraził. Ale p. St. Starzyński korzysta z dużego przywileju: z rodzaju monopolu na mowę polityczną w radio polskim. Dlatego powinien ważyć swoje słowa. Słowa wylatują, jak wiadomo, wróblem, a wracają bawołem.

Bo niech p. Starzyński pomyśli tak na serio, bez podniecenia.

Komu państwo przekazało ściganie przestępstw i przestępców?

- 1) sądom, sędziom śledczym, prokuratorom;
- 2) rządowi w zakresie administracyjnym.

P. Starzyński pełni funkcje tylko komisarza prezydenta m. st. Warszawy. Nie rozporządza uprawnieniami ani preza Rady Ministrów, ani ministra spraw wewnętrznych, ani sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, ani — tym bardziej — rządów Rzeczypospolitej!”

## Niemcom zabraknie zboża Na wiosnę będą musieli robić wielkie zakupy za granicą

Jeszcze w 1935 r. produkcja zboża w Niemczech nie tylko całkowicie pokrywała zapotrzebowanie, ale pozostawiała niewielkie ilości na eksport. Ostatnie jednak lata przyniosły w tym kierunku bardzo niekorzystną zmianę. Sądząc z obecnego stanu, zbiory tegoroczne będą jeszcze mniejsze niż w roku ubiegłym i Niemcy na wiosnę przyszłego roku będą musieli robić jeszcze większe zakupy za granicą, niż dotąd. Przeciętna niemiecka produkcja pszenicy wynosi 4.500.000 ton. W tym jednak roku nie wyniesie ona nawet 4 milionów. Zamiast 7.500.000 ton żyta, jak było poprzednio, nie uca się zebrać w tym roku więcej ponad 6 milionów ton. Ten sam prawie stosunek istnieje w produkcji jęczmienia i owsa, którego na ogół Niemcy produkują niewiele.

Jeszcze podczas jesieni ubiegłego roku tak Hitler jak i Goering w swych przemówieniach do rolników podkreślił fakt, że zmniejszenie się produkcji o 20 procent grozi Niemcom katastrofą! Wobec podanych wyżej cyfr zakrawa to na katastrofę.

Sytuację nieco ratują kartofle, których zbiór zapowiada się lepiej niż w roku ubiegły. Oczywiście o ile nie będzie suszy. Można więc będzie nieco polkombinować. Już o-

becnie na skutek zarządzeń rządowych dodaje się do mąki pszennej 7 proc. kukurydzy, do żytniej — 4 procent. Od października dodawać się będzie 3 proc. mąki kartoflanej. Istnieje przy tym projekt, aby chleb był sprzedawany dopiero na drugi dzień po wypieku. Armia jednak będzie posiadała odpowiednie ilości na swe potrzeby, ponieważ handlujący zbożem obywateli są trzymać do dyspozycji intendenty 10—20 proc. posiadających na sprzedaż zapasów zboża i 50 proc. zasiewów paszy. Ponieważ władze wojskowe doszły do przekonania, że zmotoryzowana armia nie nadaje się do działań w wschodniej części kraju, artyleria w tej dzielnicy jest prawie całkowicie o trakcji konnej. Dla wojska więc potrzebne będą w początku przyszłego roku dosyć spore zapasy owsa i siana.

W chwili obecnej zakupiono za granicą 300.000 ton pszenicy, 400.000 kukurydzy, 200.000 jęczmienia i ca 600.000 żyta. Powinno to wystarczyć do nowych zbiorów, a w ogóle razem z własnym zbożem do wiosny przyszłego roku. Na wiosnę natomiast będą Niemcy zmuszone robić zakupy za granicą większe niż w tym roku, prawdopodobnie w Ameryce Północnej i Południowej.

## O reformę kalendarza

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych otrzymał do zaopiniowania projekt konwencji w sprawie reformy obowiązującego obecnie kalendarza gregoriańskiego, zgłoszony do sekretariatu Ligi Narodów w Genewie przez reprezentanta Republiki Chile.

W myśl projektu tego rok kalendarzowy ma dzielić się na 4 kwartały, kwartał na 13 tygodni. Każdy kwartał na 3 miesiące, z których pierwszy liczy 31 dni, a pozostałe po 30 dni. Kalendarz ten, zwany uniwersalnym, obowiązować ma od stycznia 1939 r.

Charakterystyczną cechą jego jest to, że pierwszy dzień kwartału wypada w niedzielę, zaś ostatni w sobotę. Poszczególne miesiące liczą

po 26 dni do pracy. Ostatni dzień roku ma być umieszczony jako dzień bez daty między 30 grudnia a 1 stycznia.

O ile chodzi o lata przestępne, to dzień przestępny będzie umieszczony w analogiczny sposób, jak ostatni dzień roku między 30 czerwca a 1 lipca.

Proponowana zmiana ma uprościć — zdaniem projektodawców — obliczenia statystyczne, uporządkować różnolity podział czasu w poszczególnych latach oraz ustalić terminy świąt religijnych i świeckich.

Opiniując projekt omawianej Konwencji Związek Izby wypowiedział się przeciw projektowanej reformie kalendarza.

## Ile kosztował pierwszy rok wojny w Hiszpanii

Pismo hiszpańskie „El Sol” podało ostatnio niezmiernie ciekawe obliczenia kosztów obecnej hiszpańskiej wojny domowej. Mianowicie koszty samych działań wojennych, uzbrojenia, amunicji, sprzętu wojennego i floty wynoszą ze strony czerwonego rządu walencjkiego 30 miliardów pesetów (przeszło 39 miliardów złotych). Dość należy do tego koszty wojenne rządu gen. Franco, który oblicza je nieco taniej, bo na 16 miliardów pesetów. W sumie koszty wojenne wynoszą z górą 46 miliardów pesetów, przeszło 59 miliardów złotych.

Obliczenia te nie dotyczą spraw gospodarczych, ruiny kraju, zasto-

jów w przemyśle, ofiar w ludzkiej t. p. Według „El Sol” minimalny szacunek tych strat wyniesie mniej 40 miliardów pesetów (52 liardy złotych). Ogólne koszty wojny Hiszpania z tytułu walk bratobójczych poniesie wynoszą zatem nad 100 miliardów złotych.

Obok tych obliczeń należy wspomnieć straty poniesione w dziedzinie sztuki, bezcennych zabytków kultury hiszpańskiej, zniszczone muzeach, bibliotekach, słownictwo, szkody, których w walucie efektywnej obliczyć nie podobna.

Ile poza tym wynoszą koszty interwencji zainteresowanych państw?

## Czym się trudni w Paryżu p. W. Jędrzejewicz

Niezwykłe zaiste rzeczy dzieją się w łonie komitetu polskiego na Wystawie Paryskiej. Niedawno rozeszły się wieści, że wskutek nieporozumień wewnętrznych zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska komisarza rządowego prof. Lech Niemojewski. Pogłoskom tym oficjalnie zaprzeczono, w ostatnich zaś dniach prof. Niemojewski nadesłał do wszystkich dzienników pismo, stwierdzające, że on tylko ponosi odpowiedzialność za pawilon polski, że z tym

wszystkie zarzuty kierowane do Wacława Jędrzejewicza są niesłuszne. W związku z tym pismem „Gazeta Warszawska” zapytuje:

„jakież funkcje pełni p. W. Jędrzejewicz, który jest prezesem komitetu organizacyjnego sekcji polskiej? Czy jest tylko figurantem? Po cóż tedy siedzi rok w Paryżu, nie bierając za to uposażenie? Jeżeli jest organizacyjnie ponad prof. Niemojewskim, to tym samym ponosi odpowiedzialność za pawilon...”

## Interpelacja w sprawie ograniczenia uprawnień zawodowych wojskowych

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu została zgłoszona przez pos. hr. E. H. Czapskiego interpelacja do p. Ministra Rolnictwa w sprawie ograniczenia uprawnień zawodowych wojskowych w nabywaniu działek rolniczych i ogrodniczo-warzywniczych. Interpelacja brzmi:

W piśmie okólnym z dn. 17 marca 1937 r. opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 15 kwietnia rb. ograniczył pan minister uprawnienia wojskowych zawodowców w stanie czynnym jak i w stanie spoczynku się znajdujących do nabywania działek rolniczych i

ogrodniczo-warzywniczych przez zakaz kwalifikowania ich jako nabywców gruntów zarówno z parcelacji państwowej Państwowego Banku Rolnego jak i parcelacji prywatnej. W związku z tym interpelacja zapytuje:

1. Jaki były motywy wyżej wymienionego zarządzenia z dn. 17 1937?

2. Czy pan minister nie zechciałby cofnąć tego rozporządzenia, jak krzywdzącego ten stan Narodu, którego w pierwszej linii zależy istnienie niepodległej Rzeczypospolitej?



# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z wolną malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz. Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia około 23 st. Umiarkowane, lecz już słabnące, wiatry z kierunków zachodnich.

## Z MIASTA.

— Za spokój duszy ś. p. A. Wileńskiego. W dniu 29 bm. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Wilnie o godz. 8 m. 15 rano ks. Prąta Lubianiec odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Arch. - Rzeźb. Antoniego Wileńskiego.

Bezpóźnym po nabożeństwie odbędzie się złożenie zwłok ś. p. Wileńskiego w krypcie pod kościołem Najświętszego Serca Jezusowego w Wilnie.

## POCZTA I TELEGRAF

— Uruchomienie rozmównicy telefonicznej. W leśniczówce Goby (gmina trocka, pow. Wilno-Troki) została zainstalowana publiczna rozmównica telefoniczna do rozmów miejscowych z Białą Wąką oraz rozmów międzymiastowych.

## WYPADKI.

— Z zemsty oblał kwasem siarczanym. W dniu 28 bm. Jasiuniewicz Stanisław, ul. Dąbrowskiego 4, oblał kwasem siarczanym głowę Jacewicza Bronisława, woznego klubu sportowego prawników. Czynu tego dokonał Jasiuniewicz w nocy gdy Jacewicz spał — na tle zemsty za to, że Jacewicz został przyjęty na posadę, którą poprzednio zajmował Jasiuniewicz.

— Co się zdarzyło wczoraj w Wilnie. Do szpitala św. Jakuba dostarczono robotnika Markowskiego z połamaniem żebrami. Markowski podczas pracy na Wilii dostał się przez nieostrożność pod barę, która go przygniotła.

## OD ADMINISTRACJI

Upzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1-go sierpnia b. r.

## Strajk na Porubanku trwa

### Narady nie odniosły skutku

W związku ze strajkiem robotników, zatrudnionych przy robotach ziemnych na Porubanku, wczoraj od była się konferencja w sprawie likwidacji strajku. Narada odbyła się w Porubanku przy udziale delegata Starostwa Grodzkiego nac. Rocka, przedstawiciela Inspektoratu Pracy i delegata wojskowego oraz pracodawców.

W wyniku narady pracodawcy nie zgodzili się na postawione przez robotników warunki, proponując wprowadzenie podwyższenia płac, lecz wzamian podwyższenia ilości wywożonych wózków z piaskiem do 15-tu, skutkiem czego pertraktacje uległy rozbitciu.

Strajk okupacyjny trwa. (h).

## „Dzień konia“ w Wilnie

### Barwny pochód przeszedł przez miasto

W dniu 27 bm. odbyła w Wilnie impreza „Dnia konia“, w której wzięli udział okoliczni właściciele, miejscowi dorożkarze i oddziały Krakusów P. W.

Program obejmował 10 punktów, a mianowicie: Konkurs hipiczny, konkurs zaprzęgów wojskowych, woltyżerki, konkurs zaprzęgów cywilnych — jednokonnych, pokaz dobrego kucia koni i konkurs kowali cywilnych, kadryl podoficerski, pokaz konia cywilnego wierzchowego, pokaz konia cywilnego zaprzęgowego, pokaz dorożek konnych i wresz-

cie pochód zwycięzców przez Wilno.

Pochód ten przeciągnął przez miasto około godz. 21-ej. Nagrodzone konie oraz ich właściciele prowadził pluton trębaczy ułanów. Postępowali dalej Krakusi, wozy zaprzęgowe i nagrodzone dorożki oraz czwórki ułanów w historycznych strojach z 4-eh epok dawnych ubiorów wojska polskiego i oddział kolaryczy zamykały pochód.

Dobłą organizacją kierowniczą „Dnia konia“ przy pomocy poszczególnych kierowników działów zajmował się rtm. Choroszewski.

## Drugą żydowską szkołę pielęgniarstwa w Polsce — otwarto w Wilnie

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej udzieliło T-wu „Toz“ w Wilnie zezwolenia na prowadzenie szkoły pielęgniarstwa.

Będzie to druga żydowska szkoła pielęgniarstwa w Polsce. Biedne Wilno, jeszcze o jedną żydowską instytucję więcej. (h).

## Zawieszenie działalności komitetu pomocy żydom w Brześciu

Lokalny Komitet pomocy żydom w Brześciu wydatkował tytułem pomocy poszkodowanym żydom 300 tys. zł. Ostatnio działalność komitetu została zawieszona, a to wobec terroru stosowanego w stosunku do

członków komitetu żądających zapomóg niezgodnych z planem pomocy. Killku żydów oddano w ręce policji. (h).

## Święto pułku legionowego

Zatrząskali salwy ciężkich karabinów maszynowych... gdzie niedługo w zgiełku bitwy rozlega się głucho odgłos armat — przy tym wórzce w ciemności przeodźwięniał głos odczytującego listę poległych. Na rogach boiska rozpalone ogniska rzucały krwawe płomienie na głębokie szeregi piechoty rozbliskujące tu i ówdzie jasnym promieniem szabel oficerów. To pułk Leg. rozpoczął swe święto wieczornym apelem poległych.

## Ostrzeżenie

Wobec ujawnionej kradzieży atramentu z zamkniętego biurka mego, dokonanej przez niewykrytego dotąd sprawcę, oczywiście w celu sfalszowania mego podpisu oświadczam, że żadnych zobowiązań dłużnych nie podpisywałem, ani też żadnych weksli nie żyrowałem. Gdyby takowe z moim podpisem sfalszowanym znalazły się w czymkolwiek posiadaniu, uprzejmie proszę o skierowanie ich do Prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie, powołując się na niniejsze ostrzeżenie. Winni niewykonania tego będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z art. 148 Kod. Kar.

Michał Jakubowski,  
Sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie.

W dniu 28.7., w dwadzieścia drugą rocznicę powstania pułku, odbyły się właściwe uroczystości. Rozpoczęło je nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła. Mszę św. odprawił ks. prof. Tyczkowski. „Musicie budować Polskę. Nikt nie powinien wy-

## Wydział powiatowy buduje łuszczarnię gryki w Rudziszkach

Wydział Powiatowy pow. wileńsko-trockiego zaciągnął pożyczkę w wysokości 70 tys. zł. na budowę łuszczarni gryki w Rudziszkach.

Łuszczarnia ma być zbudowana i oddana do użytku w bież. roku.

Dotychczas przeróbka gryki znoopolizowana była przez żydowską łuszczarnię w Wilnie, która za pośrednictwem swych pośredników skupuje grykę na terenie trzech woj. północno-wschodnich. (h).

## Ukaranie wyrostków niszczących plony

MOŁODECZNO. Sąd Starościński w Mołodecznie ukarał aresztem od 1 do 2 tygodni 6 wyrostków ze wsi Wywiery, gm. mołodeckiej, którzy w sposób bezczelny niszczyli swym sąsiadom plony oraz złośliwie im dokuczali np. wyrwając stogi

siana do błota, kalecząc bydło i t. p. Są to: Piotr Dylewski, Bazyli i Ignacy Iwaszkiewicz, Piotr i Jan Kisiel oraz Aleksander Romanowski. Sprawców czeka jeszcze gorsza kara, gdyż zostali napiętnowani przez całą swą okolicę jako szkodnicy społeczni.

## Nożycami w serce

### Samobójstwo inkasenta P. Z. U. W.

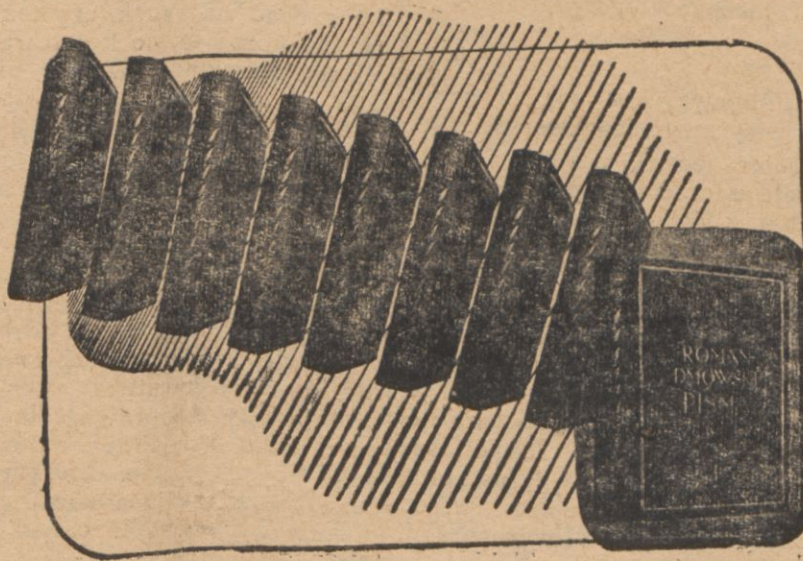
W dniu 27 bm. Dremluk Włodzimir, inkasent P.Z.U.W. na gm. smorgońska, będąc w gabinecie burmistrza w Smorgoniacz popełnił samobójstwo przez zadanie ciosu nożycami w serce. Powodu samobójstwa

narazie nie ustalono. U denata znaleziono kartkę, następujące treści: „Jak Boga kocham — darujcie rodzice, że wam sprawiam takie nieśczęście, niewinnie ginę“.

## Uderzył pięścią w głowę rabina

W dniu 26 bm. w czasie targu w Postawach Hutor Eustachy, m-c wsi Makarowce, gm. postawskiej, będąc w stanie nietrzeźwym, uderzył pię-

cią w głowę rabina Frejdina Lejbe, zam. w Postawach. Starostwo Powiatowe skazało Hutora na 2 miesiące aresztu.



Pierwszy tom zbiorowego wydania dzieł Romana Dmowskiego opuścił prasę. Całość zbiorowego wydania w prenumeracji zł. 45 za 9 dużych tomów. Wydanie wytworne zł. 84, płatne ratami. Zamówienia przyjmuje spółka wydawnicza A. Gmachowski i S-ka w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 59.

## Nowości wydawnicze

### Finanse i gospodarka miast.

Jako przyczynek do szeroko dyskutowanego niedawno zagadnienia poprawy finansów komunalnych, w szczególności miast, ukazała się w tych dniach obszerna praca (400 str.) Związku Miast Polskich, ilustrująca obecny stan i historię tej sprawy w okresie ostatnich 9-ciu lat.

Przytoczone zostały w chronologicznym porządku teksty uchwał, rezolucji zjazdowych, oraz przedmiotowych opinii i memoriałów Związku Miast Polskich. Z treści zamieszczonych w wydawnictwie, przemówień

poszczególnych przedstawicieli rządu na temat gospodarki związków samorządowych, zwłaszcza miast, oraz z korespondencji w tym zakresie Związku Miast Polskich z poszczególnymi ministerstwami, można się zorientować co do przebiegu w tym czasie konkretnych kwestii.

Wydawnictwo zawiera nadto obfity materiał w postaci projektów, jakie we wspomnianym okresie czasu były opracowane zarówno przez czynniki oficjalne, jak i przez organizacje miejskie, bądź też z inicjatywy poseselskiej.

## Z za kotar studio

### MIEDZYROZGŁOSNIOWE ZAWODY PLYWACKIE.

Dnia 1 sierpnia o godz. 17.25 organizuje Polskie Radio na zakończenie Miesiąca Propagandy Pływania wielką imprezę sportową pod nazwą „Międzyrozgłosniowe zawody pływackie“.

W dniu 1 sierpnia zorganizowane zostaną zawody pływackie na wszystkich pływaniach w miastach, posiadających rozgłosnie. Fragmenty tych zawodów będą kolejno nadawane wraz z wynikami przez wszystkie rozgłosnie Polskiego Radia, z poszczególnych pływani.

Zbiorową tę audycję rozpocznie Warszawa zapowiedzią sprawozdawcy, oraz przemówieniem prezesa Polskiego Związku Pływackiego.

We wszystkich pływaniach umieszczona zostanie aparatura odbiorcza, tak, aby uczestnicy zawodów mogli usłyszeć sygnał startu dla zawodników całej Polski, nodany przez rozgłosnie transmitującą dany bieg.

Między innymi zawody obejmują najbardziej atrakcyjny punkt programu — sztafetę 10x50 m. chłopców, którzy w czasie Miesiąca Propagandy Pływania nauczyli się pływać. Sztafeta ta nadana zostanie przez wszystkie rozgłosnie w ustalonej kolejności.

Na zakończenie Warszawa, która notować będzie podawane przez rozgłosnie wyniki — ogłosi ostatecznych zwycięzców „Międzyrozgłosniowych zawodów pływackich“ i zakończy audycję

### III SYMFONIA BEETHOVENA — „EROICA“.

W sezonie letnim nadaje Polskie Radio z płyt wszystkie symfonie Beethovena. Dział o godz. 16.55 usłyszą radiosłuchacze potężną, zawsze do głębi wstrząsającą Symfonię III „Eroica“. Jak wiadomo, symfonię tę skomponował Beethoven na cześć Napoleona cesarzem, Beethoven z przekonaniem prawdziwy demokracja, dedykował ją „pamięci bohatera“. Dzieło to, jedno z największych, jakie wydał duch ludzki, wykonane będzie przez „The New Queens Hall Orchestra“ pod dyr. Henry Wooda.

### EUGENIA UMINSKA PRZED MIKROFONEM.

Radiosłuchaczy ucieszy zapewne wiadomość, że dziś o godz. 22.00 wystąpi powszechnie znana, świetna skrzypkaczka polska Eugenia Umńska. Program składa się z utworów wyłącznie polskich. Z kompozytorów starszej generacji wykonano skrzypkaczka utwory Młynarskiego, z młodego pokolenia kompozycje Andrzejewskiego, Popławskiego, Szeligowskiego i Szalowskiego.

### LUDOWE PIESNI HISZPAŃSKIE W RADIO.

Dziś o godz. 22.30 usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa koncert, poświęcony pieśniom hiszpańskim, pełnym południowego temperamentu. Spiewaczka Eugenia Zarzycka wykona popularne piosenki Manuela de Falli, Alvarosa i Valverda.

### O HRABI KISZCE ZGIERSKIM.

Współcześnie z Mickiewiczem żył w Wilnie arcyciekawy człowiek, pisujący grafomańskie bzdury, uważający natomiast za grafomana właśnie Mickiewicza. W cyklu felietonów, nadawanych przez rozgłosnie wileńską „Typy i oryginały wileńskie“, będzie o „Wincentym z Ciechanowa, hrabi Kiszce Zgierskim“, mówi Zbigniew Kopalko dziś o godz. 18.10.

## Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 29. VII. 1937 r.

6.15—8.00 Audycje poranne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. Dziennik południowy. 12.15 „O wystawach przysposobienia rolniczego“, pog. 12.25 Orkiestra Huty „Pokoł“. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Płyty dla dzieci. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. Codzienny odcinek prozy. 15.30 Różne instrumenty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Turu-Kadu“, opowiadanie dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe śląskie. 16.40 „Na obozie“ — gawęda Wandy Boyé. 16.55 Utwory Beethovena. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.10 Typy i oryginały wileńskie: „Wincenty z Ciechanowa, hrabia Kiszka Zgierski“, felieton Zb. Kopalki. Melodie z filmów dźwiękowych. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Stara Baśń“ J. I. Kraszewskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.60 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej, w wyk. Ork. Wileńskiej, pod dyr. Wł. Szczepańskiego, B. Halmirskiej (śpiew i gwizd) i J. Cizyńskiego (śpiew). 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 Powieść mówiona „Wakacje pani Wandy“. 22.00 Recital skrzypcowy E. Umńskiej. 22.30 Pieśni hiszpańskie. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.10 Fraszkli na dobranoc.

**Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich**



